

prof. Jarosław Kweclich
Wydział Sztuki
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie

Częstochowa 08.08.2019r.

Ocena pracy doktorskiej mgr Sergija Chaiki w dziedzinie sztuki plastyczne w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne sporządzona w związku z przewodem doktorskim wszczętym przez Radę Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie 26 września 2017r.

Praca doktorska pt. "Milczenie a przemoc" przygotowana przez Pana Sergija Chaika składa się z zestawu prac malarskich, w który wchodzi dwa cykle: "Muzeum" - dwanaście prac olejnych na płótnie o wymiarach 40x40cm i cyklu "Socjalistyczna kultura" zbudowanego z ośmiu kompozycji na podłożu papierowym w technice gwaszu o wymiarach 15x15cm każda. Rozprawa doktorska to zbiór dziesięciu krótkich esejów o wiele znaczących tytułach: "Przemoc", "Przeszłość", "Słońce", "Tłum", "Realizm", "Pamięć", "Totalność", "Prawda", "Obraz", "Milczenie". Tworzą one pogłębioną analizę, refleksję nad rzeczywistością postsowieckiej Ukrainy, z jej uwarunkowaniami politycznymi, kulturowymi, mentalnymi. Autor poddaje osądowi spuściznę, jej znaczenie i wpływ jaki wywierała i wywiera dziś na psychikę jednostki, zachowania grupy, społeczności. Jak autor pisze: *"Znika z pola społecznego miejsce dla sztuki, rozmów o sztuce."* Z tekstu rozprawy doktorskiej wyłania się widziany oczami autora, równie zagmatwany, przesiąknięty złem nowy świat, w dużej mierze jednak łądząco podobny do świata sowieckiego. Terror jakiemu zostały poddane narody wchodzące w skład Związku Sowieckiego wypalił, jak się wydaje nieusuwalne piętno na psychice ludzi, grup społecznych, narodów. "Imperium zła" rozpadło się, ale pozostali jego ludzie, „nieudzka machina", która jak w baśniach czeka na przebudzenie się demona, który ją na powrót uruchomi. Autor jest świadomy zagrożenia, pisze: *"Podejmujemy kolejną próbę ucieczki od tej, czasami strasznej, "rzeczywistości". Jednak to tylko złudzenie - nie da się uciec od samego siebie."*

Totalitaryzm, totalitaryzmy, o których pisze w swojej rozprawie to bardzo łagodne określenie zacierające prawdziwe oblicze form zniewalania człowieka. Będąc niejako w środku takiego zjawiska nie ma się właściwej perspektywy, dystansu. Musimy wziąć pod uwagę wszechobecną, zakłamującą rzeczywistość, zniewalającą propagandę, na wszelkim polu aktywności społecznej, tworzącą na własne zbrodnicze potrzeby mitologie, historie, utopijną teraźniejszość. Autor pisze: " *Totalitaryzm to wielki dramat XX wieku. Nie tylko w aspekcie społecznym - totalitaryzm przenikał do świadomości, do duszy człowieka.*" System, który nieustannie obiecuje świetlaną przyszłość "raj na ziemi" - nieprzerwanie rozbudowuje "maszynę" przekształcającą jednostkę w bezwolny, bezrefleksyjny, obiekt, numer, wyposażony w tabliczkę znamionową z informacją o okresie przydatności do użycia. Doktorant konstatuje: " *Zastanawiam się, czy wiele zjawisk w społeczeństwie, w którym funkcjonuję, zmieniło się w porównaniu do czasów, mojego radzieckiego dzieciństwa. Zaryzykuję stwierdzenie, że nie.*" Pewnie tak jest, jednak problem jest innej natury. Teraz dorosły, w pełni świadomy i wrażliwy człowiek jest w stanie przeprowadzić krytyczną analizę zjawisk. Zastanówmy się, dlaczego dla autora źródłem inspiracji jest dzieciństwo w czasach imperium radzieckiego? Okres, w którym nie istniały przesłanki świadczące o rychłym rozpadzie molocha. Dzieciństwo, młodość to zawsze najpiękniejszy okres w naszym życiu. Nie uświadamiamy sobie w pełni otaczającej nas rzeczywistości. Żyjemy w "kokonie" stworzonym przez rodzinę i najbliższe otoczenie. Nasza pamięć przywołuje dla nas istotne, piękne obrazy, wydarzenia, zapachy, barwy. Z tych elementów budujemy własną, prywatną pamięć. W czasach dzieciństwa nie interesuje nas polityka, sprawy dziejące się dalej niż nasze podwórko, dzielnica. Nawet śmierć bliskich odbieramy w inny sposób, niż w życiu dorosłym.

Doktorant, jako osoba dorosła podejmuje próbę, zrozumienia, rozliczenia a przede wszystkim przeanalizowania wszystkich elementów życia w tym, a nie innym społeczeństwie i znalezienia własnego w nim miejsca: " *Pomiędzy światłem, a cieniem(Dobrem, a złem) sytuuje się właśnie miejsce, z którego wywodzi(rodzi?)się sztuka*". Autor stwierdza: " *Spółeczeństwo, to również masa, czy materia, która zawiera w sobie fizyczną możliwość(potentia) absolutnej tyranii.*"

Czy bycie artystą w przestrzeni totalitaryzmu to przekleństwo czy wybawienie? Autor według mnie jednoznacznie określa swoją pozycję. Nie interesuje go produkcja na potrzeby propagandy rządzących. Dąży do malowania prawdy. Forma Jego obrazów, przyjęła konwencję realistyczną lecz zawartość treściowa kieruje nas w stronę symboliczno-refleksyjną. Doktorant pisze: *"Obraz(idea dzieła) to schemat duchowego doświadczenia, unaocznienie niewidocznego świata. Realizacja tego, co nie jest dane naszemu zmysłowemu doświadczeniu. Patrząc, człowiek nie otrzymuje wiedzy z zewnątrz, a otwiera zapomniane głębie w samym sobie."* Autor poddaje się, swoistej autopsychoanalizie. Porusza ważne tematy; jednostka, a społeczeństwo, przemoc, śmierć, a jednocześnie poszukuje odpowiedniej dla wyrażenia tych problemów formy plastycznej. Posiadając znakomity warsztat malarski, swobodnie wybiera i zestawia niezbędne elementy do budowy wizji artystycznej. Poruszając tak fundamentalne tematy, ogranicza jednocześnie środki wyrazu jak i format swoich realizacji malarskich 40x40cm i 15x15cm - to bardzo kameralne obrazy i wyciszone, wręcz ascetyczne kompozycje pozbawione wszelakiej dekoracyjności. Jak sam przyznaje: *"Szukam form plastycznych dla wypowiedzi, dla wyrażenia idei, która mi najbardziej imponuje, idei milczenia. Wypowiedź poza wypowiedzią. Pustka(zero), która przemawia."* Swoimi kompozycjami nie kokietuje widza, nie ma w nich fajerwerków kompozycyjnych i kolorystycznych. Mocno zawęził gamy barwne, kompozycję doprowadził do maksymalnej prostoty. To głęboko przemyślana, osobista wypowiedź wnikliwego obserwatora otaczającej go rzeczywistości. To, że zmusza widza do oglądania z bliskiej odległości potęguje jeszcze bardziej bezpośredni kontakt z dziełem i prowokuje do głębszej refleksji. Można nie zgadzać się w pełni ze wszystkimi tezami postawionymi przez autora patrząc z naszej perspektywy, zgoła odmiennej niż ta, w której żyje i tworzy, co jeszcze przydaje znaczenia jego wypowiedzi artystycznej. Wysoko oceniam analizy i przemyślenia zawarte w rozprawie doktorskiej. Umożliwiły właściwe spojrzenie na zmagania artystyczne doktoranta i na jego język malarski, treści i przesłanie zawarte w obrazach.

Konkluzja

Na podstawie analizy przedstawionej do oceny pracy doktorskiej Pana mgr Sergija Chaiki pt. "Milczenie a przemoc", stwierdzam, iż przedstawiona praca jest oryginalnym założeniem artystycznym, co pozwala z całym przekonaniem rekomendować Radzie Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie dopuszczenie do jej publicznej obrony, jako spełniającej wszelkie wymogi stawiane w zapisie ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (z późniejszymi zmianami).

J. Kwaliński